Nr. 213. Dnia 4 sierpnia. Sobota. Dnia 23 lipca (4 sierpnia) 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Dominika Wyznawcy.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 19	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 00 w.	Środa: Cyrjaka i Larga MM.
Niedziela: *N. M. P. Śnieżnej.*	Zachód „ „ 7-ej „ 50	Zachód „ „ 3 „ 31 r.	Czwartek: Romana Męczen.
Poniedz: *Przemienienie Pańskie.*	Długość dnia godzin 15 „ 33	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 4 (st. 1 c. 8)	Piątek: Wawrzyńca Męczen.
Wtorek: Kajetana Wyznaw.	Ubyło 0 „ 53	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 15°.	Sobota: Zuzanny Męczen.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ostomira, jutro Stanisława św.
Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 5—od 10-ej zrana do 4-ej po poł.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)
Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—wieczorem.)
Teatry: Letni: dziś „Ferreol" (dramat); jutro „Poskromienie złośnicy" (komedja);— Nowy: dziś „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Zaklęty zamek" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (8 wieczorem.)
Teatrzyki: Bellevue: dziś „Szewc arystokrata" (obraz z życia warszawskiego ze śpiewami i tańcami); jutro „Szewc arystokrata" (obraz z życia warszawskiego ze śpiewami i tańcami);— Eldorado: dziś „Dziecię Starego Miasta" (dramat ludowy); jutro „Dziecię Starego Miasta" (dramat ludowy);—Wodewil: dziś „Papa Pepy" (krotochwila); jutro „Papa Pepy" (krotochwila). (8 wieczorem.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25916 rs. 98 kop. Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

— Wczoraj, jako w Uroczystym Dniu Imienin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

Wieczorem miasto zajaśniało iluminacją; domy przybrano flagami, na gmachach publicznych wystawiono okazałe transparenty z cyfrą Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani.

Przed rozpoczęciem widowiska w teatrach wykonano „Hymn Narodowy", na żądanie publiczności kilkakrotnie powtarzany.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło dokonać zjednoczenia wszystkich wzajemnych towarzystw ubezpieczeń. Obecnie zbierane są dane statystyczne co do działalności wzajemnych towarzystw ubezpieczeń od ognia.

= Jak wiadomo, na skutek uchwały rady państwa z d. 23-go maja r. b., koleje niegwarantowane płacić będą zamiast 3% od czystego zysku 5%. Uchwała ta jednak nie dotyczy akcyj kolei wiedeńskiej, gdyż na zasadzie obowiązującej na tej kolei ustawy, akcje są wolne raz na zawsze od wszelkich podatków dochodowych.

= W d. 9-ym sierpnia zaczną się w Petersburgu posiedzenia zjazdu technicznego przedstawicieli wszystkich kolei. Kolej nadwiślańską reprezentują pp. Wacław Wańkowicz i K. Guttner. Posiedzenia zjazdu potrwają do d. 24-go sierpnia.

= W wyjaśnieniu przytoczonej niedawno za *Jurid. Gaz.* wzmianki otrzymujemy informacje następujące: na pierwszem zgromadzeniu ogólnem rządzącego senatu, w d. 8-ym czerwca odbytem, zapadła decyzja w sprawie zastosowania Ukazu z d. 13-go maja 1879-go r. do kobiet pochodzenia russkiego, zajmujących stanowiska nauczycielek w gimnazjach i progimnazjach okręgu naukowego warszawskiego. Sprawę tę, jak już donosiliśmy, wszczęto wskutek skargi Anny Kreczetowicz, damy klasowej progimnazjum żeńskiego w Warszawie, na odmowę stosowania do niej przepisów z d. 30-go lipca 1869-go roku o przywilejach urzędników pochodzenia russkiego, pozostających na służbie w Królestwie. Senat uchwalił: stosować do osób płci żeńskiej pochodzenia russkiego Najwyżej zatwierdzone d. 13-go maja roku 1879-go przepisy b. komitetu do spraw Królestwa Polskiego co do nauczycieli russkich szkół początkujących okręgu naukowego warszawskiego [art. 90 uw. do art. 1-go (uw. 2-ga) przepisów o szczególnych przywilejach służbowych w poszczególnych miejscowościach, tudzież w gubernjach zachodnich i Królestwa Polskiego, tom III-ci, wyd. 1890-go r.], a przeto skierować tę sprawę trybem prawodawczym, pozostawiając ministrowi sprawiedliwości złożenie tejże za pośrednictwem rady państwa do Najwyższego uznania.

= Celem zabezpieczenia miasta Płocka od cholery, p. gubernator miejscowy wydał szereg rozporządzeń, zakomunikowanych i władzom tutejszym. Tak więc osoby przyjeżdżające z Ciechanowa, Bieżunia, tudzież powiatów: włocławskiego, pułtuskiego i płońskiego, będą poddawane kwarantannie ośmiodniowej, przyczem ich rzeczy mają być ściśle dezynfekowane. Zakład kwarantannowy pozostaje pod zarządem lekarza, który dwa razy dziennie dopełniać będzie oględzin osób.

= Lekarzem przy ambulatorjum na Pradze czasowo z powodu cholery mianowany został dr. Aleksander Zawadzki, na którego jednocześnie włożono obowiązek badania bakterjologicznego w wypadkach wątpliwych zachorowań na cholerę, w pośród chorych ambulatoryjnych. Badania te dokonywane będą w pracowni bakterjologicznej przy szpitalu na Pradze.

= Asystent profesora technologji mechanicznej p. Bukowieckiego na politechnice lwowskiej p. Witold Ostafiński, ukończył kurs nauk na wydziale mechanicznym i po złożeniu drugiego egzaminu otrzymał dyplom ostateczny.

= Asystentem na katedrze mineralogji i geologji instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji mianowany został p. Konstanty Glinka, dotychczasowy kustosz gabinetu mineralogicznego uniwersytetu warszawskiego.

= Gubernator kaliski, r. t. Michał Daragan, przyjechał z Kalisza. Prezes prokuratorji Królestwa Polskiego, rz. r. st. Sarrando, wyjechał do Nowej-Aleksandrji. Główny lekarz warszawskiego lazaretu fortecznego, rz. r. Popow, wyjechał do Brześcia Litewskiego.

= Z teatru i muzyki.

* *(Al. R.)* Drugi występ panny Eweliny Wróblewskiej na scenie warszawskiej był niewątpliwie pomyślniejszym od pierwszego, lubo nie dał jeszcze dostatecznej sposobności do odsłonięcia dodatnich właściwości indywidualnych, jakie zda się posiadać artystka.

Panna Wróblewska grała Klarę Derblay, ową niezdecydowaną heroinę ohnetowskiej ramoty, w której wszystko jest dobrem—oprócz prawdy i psychologji. Ta margrabianka z romansu, przerobionego na sztukę nawskróś burżuazyjną, nie jest ani na chwilę dziecięciem wielkich tradycyj, a w przejściach poślubnych, oprócz czysto teatralnej sceny „ofiary" dla niższego pochodzeniem i niekochanego Filipa, ani razu nie wybucha rzetelnie szczerem uczuciem.

Jej akcja odporna z księciem—to tylko nowa forma płytkiego flirtu, a nerwowy zwrot do męża, zakończony melodramatem na placu spotkania, może być wytłumaczony tak dobrze tuzinkową a spóźnioną szlachetnością jak i atakiem histerji.

Rola takiej, o nierównym rysunku, Klary jest ponętną dla artystek właśnie dla owych nierówności, z których każda manifestuje się sceną mniej lub więcej efektowną. Nawet talent Sary Bernhardt nie zdołał, przy pogłębieniu psychologicznem, wyrównać niekonsekwencji panny z towarzystwa, „do którego rywalka jej, Athenais, wzniosła się" podczas gdy ona „zniżyć się musiała do innego". Ale genjalna wirtuozka dała majstersztyk takich scen kapitalnych, jak skandal z rywalką lub rozpacz przed pojedynkiem i dla tych właśnie dwu miejsc rola ta należała do „eksportowego" repertuaru Sary.

Na scenie warszawskiej bywa graną wyśmienicie przez pannę Marczello, osobliwie w obu aktach ostatnich.

Trema, nieodłączna od debiutów w teatrze pierwszorzędnym, przed publicznością obcą, rozporządzającą niekorzystnym dla debiutantki materjałem porównawczym, niepozwoliła pannie Wróblewskiej zapanować nad wszystkiemi warunkami, jakiemi w normalnym składzie okoliczności posługiwałaby się niewątpliwie. Postawa wyniosła, twarz wrażliwa, oko piękne, głos, lubo tłumiony sztucznie, o gamie szerokiej, widoczny temperament:—to składowe części powodzenia, jakie w podobnych rolach osiągnąć może artystka.

Jeżeli gorączka debiutu krępowała pannę Wróblewską w pierwszej połowie sztuki, to druga, po rozegraniu się i—dodajmy—po życzliwych oklaskach, wypadła daleko lepiej.

Już rozmowa z księciem dźwięczała hamowanemi wprawdzie zbytnio, ale szczerszemi akcentami oburzenia; akt 4-ty, od wejścia do gabinetu mężowskiego, od dobrze oddanego padnięcia na kolana, do rozpaczliwego monologu po udaniu się Filipa na spotkanie z księciem, był zagrany szczerze, z większym nakładem siły i zarekomendował w pannie Wróblewskiej, artystkę poważną, a potrzebującą jedynie systematycznej pracy i dobrych wzorów.

Nie dorosłszy do poprzedniczek swoich, może mimo to panna Wróblewska zaliczać drugą próbę przed audytorjum warszawskiem za pomyślną rekomendację swego talentu, który powinna przytulić scena, nieobfitująca w zdolności tego właśnie rodzaju.

Obsada „Właściciela kuźnic" nie uległa zmianie, ale mimo to niepodobna nie zwrócić uwagi na widoczne postępy, jakie widnieją w grze panny Barszczewskiej.

Ta trzecia z rzędu, jeżeli się nie mylimy, Athenais (panie Ładnowska i Noiretówna grały tę rolę poprzednio) miała wczoraj finezję paryską, wyprowadzającą subtelności djalogu z Filipem, a zwłaszcza z Klarą (akt III), przechodzące dotąd niepostrzeżenie. Widocznie wzory, jakim w czasie ostatniej wycieczki zagranicznej przypatrywała się panna Barszczewska, podziałały dodatnio na tę piękną inteligencję artystyczną.

Niepodobna wreszcie pominąć wybornej gry p. Ładnowskiego w roli tytułowej, oraz rodzajowego humoru, w jaki p. Wojdałowicz wyposaża rolę Monhineta.

* Dziś w teatrze Letnim po raz 7-my dramat Wiktoryna Sardou „Ferreol", który już zdobył miano sztuki kasowej, a pod względem wykonania jest dziełem godnem widzenia, jako subtelnie wykończona całość artystyczna.

Rolę jenerałowej D'Estaque odtworzy po raz pierwszy pani Borkowska.

P. Szymanowski pozostał przy roli fotografa Ludolpha, w której rzetelnem cieszy się powodzeniem.

= Z teatrzyków.

* Wczoraj, na siódmem z kolei przedstawieniu krotochwili „Papa Pepy", teatr Wodewil znowu przepełniony był publicznością.

Okazuje się, że teatr łódzki istotnie trafił na złotą żyłę.

Bawiono się na wesołej krotochwili wybornie.

W niedzielę, na dziewiątem przedstawieniu „Papy”, p. Kościelecka odtańczy nowego czardasza, układu p. Michała Kuleszy.

Jednocześnie p. Kwaśniewski przygotowywa szereg nowych kupletów.

= Symfoniczny.

Koncert dzisiejszy orkiestry p. Sonnenfelda w Bagateli będzie poświęcony symfonji Haydna.

Oprócz tego „kapela warszawska” odegra: dwa tańce z „Demona” Rubinsteina, „Marsza weselnego” Södermana, „Menueta” Paderewskiego i t. p.

Od przyszłej niedzieli będą wprowadzone bilety rodzinne po cenie zniżonej.

= Nowy łącznik.

Urzędnik ruchu kolei moskiewsko-brzeskiej, p. Władysław Górowski, warszawianin, obmyślił i opatentował na trzy państwa europejskie przyrząd do zczepiania wagonów.

Wynalazca zgłaszał się do zarządów kolejowych krajowych bez rezultatu pomyślnego, odprzedał przeto swój pomysł jednemu z biur technicznych w Paryżu.

Przedstawiciel domu pomienionego przejeżdżał wczoraj przez Warszawę, udając się do Petersburga dla wykonania prób oraz starania się o wprowadzenie przyrządu na niektórych kolejach.

= Równowaga.

Zwracamy uwagę, iż plac dla dzieci wyznaczony w ogrodzie Saskim za teatrem w cale nie b ywa wodą polewany.

Inne aleje za to otrzymują w pewnych godzinach całe potoki.

Czy nie możnaby tym ująć a tamtemu dodać?..

= Dwie dragi.

Na Wiśle pod Warszawą stoją obecnie dwie dragi do wydobywania piasku i żwiru, oraz pogłębiania dna rzeki.

Jedną z tych olbrzymich maszyn nabyto niedawno dla naszego miasta za sumę rs. 47,500, druga, znacznie mniejsza, przeznaczona jest do Białegostoku.

Niektóre pisma podnoszą wielkie zalety dragi białostockiej, która pomimo mniejszych rozmiarów i daleko niższej ceny (rs. 18,000) funkcjonuje o wiele lepiej od warszawskiej.

Zdanie to uznać należy co najmniej za przedwczesne, draga bowiem miejska dotychczas ani razu używaną nie była, komisja zaś, złożona z 20 inżenierów, która ją oglądała w roku zeszłym, uznała maszynę za doskonale zbudowaną i prawidłowo funkcjonującą.

Swoją drogą i draga białostocka wielkie posiada zalety, jakkolwiek jest znacznie mniejsza; kosztuje jednak nie 18,000 lecz 23,000 rs.

= Bankructwo.

Niemałe zainteresowanie obudziło w tutejszych sferach handlowych zawieszenie wypłat przez firmę Ch. Rojz, trudniącej się handlem skórami.

Pasywa są bardzo znaczne, bo według krążących pogłosek, wynoszą przeszło ćwierć miljona rubli i przeważnie ogniskują się na miejscu.

= Uczciwi ludzie.

Pani E., wyjeżdżając z matką na letnie mieszkanie za Wilanów, zauważyła w drodze brak pluszowego woreczka, w którym oprócz drobiazgów, znajdowało się gotówką rs. 155.

Chociaż nadzieja odzyskania zguby w tych warunkach była bardzo słaba, zrobiono jednak ogłoszenia w pismach i p. E. zgubę swoją odzyskała.

Zacni znalazcy, z rodziny majstra rzeźniczego, p. L., zamieszkali w Mokotowie, nie chcieli nawet przyjąć rs. 25 ofiarowanych im w nagrodę za zwrócenie zguby, a gdy p. E. nalegała, prosili o przeznaczenie owej sumy na zasilenie funduszów ubogiego kościołka w Mokotowie, co też z chęcią uczynionem zostało.

P. M. Koliński, pracujący w fabryce octu na Czystem, kilka dni temu wieczorem powracał do swojego mieszkania na ul. Ogrodową pod № 5, dorożką № 864.

P. K. miał przy sobie niewielki portfel, w którym prócz dokumentów i weksli, znajdowało się gotówką rs. 300.

Przybywszy na miejsce, p. K. spostrzegł z przerażeniem, iż portfelu niema; nieznalazłszy go w dorożce mniemał, iż portfel wypadł po drodze z dorożki i zginął.

Nazajutrz wczesnym rankiem zajeżdża dorożkarz, a dopytawszy się o p. K., wręcza mu portfel z całą zawartością.

Okazało się, iż portfel usunąwszy się za poduszki przeleżał tak aż do rana i dopiero przy czyszczeniu wehikułu został odnaleziony.

Uradowany właściciel portfelu, pragnąc znalazcę nagrodzić, ofiarował mu 25 rs., lecz zacny człowiek nagrody nie przyjął.

Uczciwym tym znalazcą jest Antoni Reich, przy ulicy Grzybowskiej pod № 73-im zamieszkały.

= Kradzieże.

Z mieszkania Feliksa Palikiewicza w domu przy ulicy Długiej pod № 44-ym skradziono premjówkę serji 10,763 № 11, dwa listy likwidacyjne, jeden na 500 rs. № 19,339, drugi na 250 rs., gotówką 100 rs. i złoty zegarek wartości 160 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Twardej pod № 23-im, Józefowi Adamczukowi, skradziono z zamkniętej góry bieliznę na sumę 300 rs.—Mieszkańcowi Berdyczowa, Herszowi Herszenkopfowi, skradziono 200 rs. w domu przy ulicy Freta pod № 7-ym.—Porucznikowi 46-go perejesławskiego pułku dragonów wczorajszej nocy zeskamotowano z numeru w hotelu Krakowskim woreczek z 40-rublami. — Abram Trzewik, zamieszkały przy ulicy Ślizkiej pod № 25-ym, zameldował policji, iż po wyłamaniu zamka do mieszkania skradziono mu kilka sztuk garderoby, 3 pary lichtarzy mosiężnych i t. p. Poszkodowany podejrzewa o kradzież handlarza tandety.—Kajetanowi Ostrowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Pięknej pod № 66-ym, Aleksander Ulizowski i Jan Murawski zabrali palto zimowe. Na zasadzie skargi poszkodowanego policja palto odebrała.

= Kradzież dorożki.

W dniu onegdajszym na placu Krasińskich jakiś nieznajomy, przyzwoicie ubrany mężczyzna wezwał dorożkarza № 1447 z żądaniem, by go zawiózł do Marymontu.

Woźnica, będący zarazem właścicielem dorożki, umówił się na 5 rs., poczem niezwłocznie wyruszył w drogę.

Za rogatką do dorożki przysiadło się jeszcze dwóch panów rozmawiających po niemiecku, którzy w przerwach częstowali woźnicę wódką.

Trunek był widocznie zmieszany z jakimś środkiem narkotycznym, dorożkarz bowiem zasnął.

Nazajutrz, o godzinie 10-ej zrana, woźnica obudził się na łące, w pobliżu Marymontu z silnym bólem głowy.

Dorożka z koniem przepadła bez śladu.

Rabusie są poszukiwani.

= Szpilka w oku.

Zamieszkała przy drodze ząbkowskiej szwaczka, Walentyna Sidorska, szukając czegoś na stole pochyliła się, przyczem szpilka wpięta w poduszeczkę i zwrócona ostrzem do góry, utkwiła jej w oku.

Omdlałą z bólu odwieziono do szpitala.

Oko wypłynęło.

= Nieostrożna jazda.

Powożący wozem, Wojciech Kind, włościanin ze wsi Ołtarzew, przy wyjeździe z bramy domu przy ulicy Wroniej pod № 57-ym najechał tylnem kołem wozu na trzyletniego Stanisława Cegla.

Malca ze skaleczoną nogą oddano na kurację rodzicom, winnego zaś nieostrożnej jazdy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Wybuch.

Ofiarą okropnego wypadku padł szesnastoletni mieszkaniec wsi Okuniewa pod Warszawą, Jan Grzybowski.

Pasąc krowy na wygonie wiejskim, znalazł on wielkiego kalibru bombę armatnią.

Wyrostkiem owładnęła myśl wydobycia prochu, to też w tajemnicy przed kolegami zatoczył pocisk w krzaki i przystąpił do wywiercania otworu.

Podczas tej czynności bomba pękła.

Zwabieni hukiem sąsiedzi przybiegli na miejsce i znaleźli zwłoki Grzybowskiego poszarpane na strzępy z oderwaną głową.

= Drobny ogień.

Wczoraj, około godziny 4-ej po południu, przy ulicy Bednarskiej pod № 28-ym, w fabryce trumien Władysława Łazińskiego zapaliły się wióry.

Ogień ugasili domownicy.

= Pożar pod miastem.

W dniu wczorajszym we wsi Karolewie pod Warszawą, z niewyśledzonej przyczyny, spłonęły zabudowania należące do Józefa Zalewskiego.

Straty wynoszą przeszło 1,000 rs.

+ Egzamina do klasy przygotowawczej i pierwszej w gimnazjum męskiem w Kielcach rozpoczną się d. 28-go b. m., zaś poprawkowe do klas innych dnia 30-go b. m. Wakanse są tylko w klasach przygotowawczej i pierwszej.

+ Echa strzemieszyckie.

Korespondent ze Strzemieszyc pisze pod d. 2-im sierpnia:

Dyrektor kolei dąbrowskiej wydał okólnik, którym zezwala na zamieszkiwanie u urzędników mieszkających w lokalach kolejowych: żonie, dzieciom do lat 16-tu, małym braciom i siostrom, rodzicom urzędnika i żony, i sierotom do 16 lat, pozostającym na opiece urzędnika.

Gdyby oprócz osób wyżej wymienionych zamieszkiwały u urzędnika i inne osoby bez pozwolenia zarządu kolei, z pensji winnego za każdy miesiąc i osobę, tytułem kary, będzie wytrącany 25%.

W tych dniach pomiędzy stacjami Olkusz i Strzemieszyce na 258 wiorście będzie otwarty rozjazd „Bukowno”, oprócz torów koniecznych do krzyżowania pociągów ułożona ma być specjalna linja i rampa, gdzie będzie ładowany galman z Bolesławia (położonego od rozjazdu o wiorst 4) z kopalń rządowych, wydzierżawionych pp. Pomerancowi i Szewcowi.

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz z Radomia pisze:

Dzięki energicznym nawoływaniom proboszcza parafji sieciechowskiej (pow. kozienicki) ks. Adama Komorkiewicza, świątynia w Sieciechowie została tak zewnątrz, jak wewnątrz gruntownie odrestaurowaną.

Fundusze zebrano z dobrowolnych składek parafjan.

Koszta wynoszą do 2,000 rs.

Pięknie również wygląda kościół parafjalny pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej w Bobrownikach—odrestaurowany gruntownie kosztem parafjan.

Sufit gustownie pomalowano.

Wielki ołtarz, oraz boczny św. Anny zupełnie odświeżono, prócz tego wzniesiono dwa nowe ołtarze.

Parkan okalający kościół odnowiono, bramę wystawiono nową.

Cmentarz grzebalny znacznie powiększono i ogrodzono nowemi dębowemi sztachetami.

Koszta robót wyniosły kilka tysięcy rs.

Restaurację kościoła zawdzięczać należy go... wym zabiegom ks. proboszcza dziekana Zygm... Koryckiego.

W Bobrownikach i Sieciechowie połowę zabu... wań gospodarskich, które w r. z. stały się pas... płomieni, już w r. b. odbudowano.

Pszczelnictwo wśród włościan zamieszkałych w... kolicach Iwangrodu rozwija się coraz pomyśl... czego dowodem co raz większy zbyt produkcji w... syłanej nie tylko do miast Królestwa, lecz i Ce... stwa.

Według statystyki urzędowej wszystkich ap... w gubernji radomskiej w r. 1893-im liczono 43, w... czbie tej 30 normalnych, a 13 wiejskich.

Składów aptecznych było 4, mianowicie 2 w R... domiu, 1 w Staszowie i 1 w Sandomierzu.

+ Wieści z kraju.

W Ostrowcu od kilku tygodni bawi trupa pro... cjonalna Ratajewicza, której powodzi się tam w... dobrze.

W tych dniach odbyło się tam przedstawienie... cel dobroczynny; w antraktach przygrywała ork... stra amatorska rzemieślnicza.

Wkrótce w Ostrowcu odbędzie się przedstawie... amatorskie na cel dobroczynny.

W temże mieście powstał projekt utworzenia... bu cyklistów, których jest tam liczba niemała.

W gub. kaliskiej zauważono wędrówkę robo... ków wiejskich w okolice odległe dla zarobku.

Udają się oni do sąsiedniego Szląska prusk... pod Warszawę, do fabryk w Dąbrowie, Sosno... Zawierciu, pod Sędziszów itd.

Wędrówki takie w gub. kieleckiej nie są roz... szechnione, tylko włościanie z pow. kieleckiego i... neckiego chodzą na żniwa pod Warszawą.

Żniwiarka zarabia przez sezon 12 do 18 rs. i... wie całą sumę przynosi do domu.

Kaliska dyrekcja szczegółowa Towarzystwa... dytowego ziemskiego wystawiła na sprzedaż 200... jątków.

Donoszono niedawno, że p. St. Byszewska z... stochowy, aktem rejentalnym zapisała 5,000 rs... dom wspólnych mieszkań dla osamotnionych w... i sierot w Warszawie.

P. Byszewska ogłasza, że zapisu takiego jes... nie uczyniła, a tylko dała przyrzeczenie.

W pow. olkuskim pojawiła się rdza na pszenic...

Wartość lasów lubocheńskich i smardzewskich... szacowała komisja specjalna na rs. 3,000,000.

Lasy te, pozostające pod zarządem minist... dóbr państwa, eksploatował zarząd księstwa Ł... ckiego za opłatą roczną w sumie rs. 36,000.

+ Brak robotnika.

W okolicy Kielc daje się odczuwać dotkliwy... robotnika przy zbiorach.

Przyczyną tego, jak pisze *Gaz. kielecka*, jes... niość chleba, wobec czego ludność robotnicza pr... dza czas bezczynnie.

No, trochę chyba *Gazeta* przesadza!..

+ Szantaż.

Gazeta radomska donosi, że w Radomiu policja zdemask... ła trzech oszustów, którzy zwiedzali domy i sklepy, prze... wiając się za członków komisji sanitarnej i pobierali dat... nieżne za milczenie o wykrytych nieporządkach.

Wszystkich pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 3-go sierpnia, o godz. 11-ej przed południem, w... licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytac... *minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. ... szek skórzanych, różnych przedmiotów, materjałów i goto... rzeczy do utrzymania w porządku straży ogniowej wars... skiej; wadjum rs. 919.

— D. 6-go sierpnia, w magistracie m. Włocławka, odb... się licytacja na trzechletnią dzierżawę placu przy ulicy T... rowej nad Wisłą we Włocławku, obszaru 625½ mórg, p... cego do kasy miejskiej włocławskiej, od rs. 200 rocznie.

— D. 8-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w sali... tacyjnej magistratu m. Warszawy odbędzie się licytac... *minus* przez opieczętowane deklaracje na urządzenie... bruku asfaltowego na części ulicy Rycerskiej w Warsza... ceny rs. 17 kop. 40 za urządzenie sążnia kwadratowego... z asfaltu lanego na fundamencie betonowym, grubości 4... z trzechletnią bezpłatną konserwacją tegoż i od cen jedno... wych na roboty dodatkowe; wadjum rs. 90.

— D. 9-go sierpnia, w magistracie m. Kutna, odbędzie... licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu z gminnej łaźni... dowskiej w Kutnie od rs. 753 rocznie; wadjum oznaczo... rs. 76.

— D. 9-go sierpnia, o godz. 7-ej wieczorem, w sali... stratu warszawskiego, odbędzie się sesja gospodarcza zgro... dzenia mydlarskiego.

— D. 9-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w g... magistratu warszawskiego, odbędzie się sesja zgromad... tutejszych organmistrzów.

— D. 9-go sierpnia, w urzędzie powiatowym opatows... odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu... miejskiej opatowskiej z mostu taryfowego od rs. 965; wad... rs. 97.

— D. 9-go sierpnia, o godz. 10-ej zrana, w sali lo... urzędu loteryjnego, odbędzie się wliczenie do koła 23,6... merów, składających 163-ią loterję klasyczną Królestwa... skiego.

Na pogorzelców Zakroczymia.

Bezimiennie rs. 2.

Na wpisy dla uczniów.

Dnia 2-go sierpnia, w dzień imienin Gustawa L., nigdy niepocieszona matka składa rs. 2 na wpis dla ubogiego ucznia.

NEKROLOGJA.

✝ W dniu 5-ym sierpnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Bartłomieja Raczyńskiego**, a to z legatu przez niegdy Bartłomieja Raczyńskiego uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 918

✝

Ś. P.

Jan Orsetti,

obywatel ziemski gub. radomskiej,

opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1-go sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 64.

Msze święte odbywać się będą przy zwłokach w domu przy ul. Marszałkowskiej № 77, dnia 2-go sierpnia, t. j. we czwartek, od godz. **9-ej** do **11-ej** zrana, dnia 3-go b. m., t. j. w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, a w sobotę, t. j. dnia 4-go b. m., o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, poczem zaraz nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrządki pozostała żona, synowie, zięć i córki zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych. 3—947

✝ Szanownemu chlebodawcy, jak niemniej przyjacielom i współpracownikom, którzy tak licznie się zgromadzili dla oddania ostatniej posługi

ś. p. Augustowi Morhauer'owi,

składa serdeczne „Bóg zapłać"

3516 **stroskana żona, córka i zięć.**

B. P.

Robert Valentin,

przeżywszy lat 82, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu.

Ciężko tym ciosem strapieni synowie i wnuk zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, to jest dnia 5-go sierpnia r. b., o godzinie **3-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Elektoralnej Nr 4, na cmentarz wyznania mojżeszowego. 3—3514

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)*— W dniu dzisiejszym przybyła do Peterhofu księżna Walji z dwiema córkami. Wysokiego Gościa powitali na stacji Nowego Peterhofu Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsi Państwo, Ich Cesarskie Wysokości i świta, oraz poseł angielski i urzędnicy poselstwa angielskiego.

Petersburg 3-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— Ogłoszono: 1) o pozwoleniu zjazdom powiatowym odbywania posiedzeń w miastach gubernjalnych i powiatowych, 2) o wyasygnowaniu 1,250,000 rs. na rzecz zupełnej przebudowy portu berdiańskiego, 3) o obowiązkowem używaniu russkich miar i wag w kraju turkestańskim, 4) o wzmocnieniu pogranicznego pasa w kraju przyamurskim kozakami, 5) o pobieraniu wartości towarów od winnych, zamiast konfiskaty tychże, w wypadkach nie ujęcia towarów, przywożonych z zagranicy lub wywożonych drogą tajną, 6) o powiększeniu kapitału kolei południowo-wschodnich o 2,250,000 rs.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Berlin 3-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn)*—Trzy okręty wojenne niemieckie, znajdujące się u zachodnich wybrzeży Ameryki, otrzymały rozkaz udania się na plac wojny w Azji wschodniej, celem ochrony poddanych niemieckich.

Berlin 3-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn.)*.—Ze Szanghai donoszą: Japońska armja lądowa przy ataku na pozycję chińską poniosła klęskę.

Berlin 3-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Urzędownie komunikują: Znajdujące się na zachodnich brzegach amerykańskich trzy krzyżowce niemieckie „Alexandrine", „Arcona" i „Marie" otrzymały rozkaz natychmiastowego udania się na wschodnio-azjatycki teatr wojny celem obrony interesów niemieckich.

Londyn 3-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Times* donosi z Tokio: Pięć tysięcy chińczyków wylądowało w Asan. Tamże skoncentrowała się cała flota japońska. Bitwy rozstrzygającej oczekują lada chwila.

Londyn 3-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Cesarz chiński wydał proklamację, wypowiedzenie wojny ze strony Japonji przyjmującą. Nakazuje on wytępić zakażone plemię japońskie.

Szanghai 3-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— Urzędownie opublikowano, że w bitwach z d. 27 i 28 lipca pod Jashane japończycy byli odparci i utracili przeszło 2,000 ludzi. Armja chińska w 20,000 ludzi z Mandżurji przekroczyła granicę koreańską.

PROCES LUGDUŃSKI

Lugdun 3-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Sąd na dzisiejszem posiedzeniu porannem przesłuchiwał jeszcze żołnierza Leblanca, poczem nastąpiły przemówienia prokuratora i obrońcy. W południe ława przysięgłych udała się na naradę, która trwała wszystkiego kwadrans. Odpowiedź ławy na pytanie co do winy brzmiała „tak" bez łagodzących okoliczności, poczem trybunał skazał Caseria na śmierć. Przemówienie Caseria było płytkie.

Lugdun 3-go sieprnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Caserio skazany został na karę śmierci.

SKAZANIE HERZA.

Paryż 3-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Sąd policji poprawczej skazał Korneljusza Herza *in contumaciam* na pięć lat więzienia z powodu wyzyskiwania Reinacha i kompanji francuskiej.

Belgrad 3-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Pułkownik Miłowanowicz udał się z rozkazu królewskiego do Paryża do króla Milana.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 2-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Trupy w strzelnicy. — Dowe kuglarzem. — Podróże cesarskie.)

Potworne tutaj w dniach ostatnich krążyły wieści, że do ćwiczeń strzelania z bronią palną w szkole strzeleckiej w Szpandawie użyto w styczniu, lutym i marcu r. b. około 80 trupów, które ubrane i nieubrane, zasłonięte i niezasłonięte służyły jako cel strzelcom, próbującym skuteczności pocisków karabinu nowego systemu. Trupy po skończeniu ćwiczeń miano starannie okrywać chustkami, lecz wydobywano je potem na nowo, dopóki nie stały się nieprzydatnemi do dalszych prób. Raz już wieści podobne *Staatsanzeiger* w maju r. b. odparł jako zmyślone i nieuzasadnione; dzisiaj wobec pojawiających się wieści znowu powtarza zaprzeczenie; oświadcza, że nie użyto trupów do ćwiczeń strzelania, lecz tylko preparatów muzeum anatomicznego, pokrytych płótnem, które po użyciu znowu oddawano muzeum.

Innego rodzaju ćwiczenia odbyły się w szkole strzeleckiej szpandawskiej, mianowicie próby z osławionym pancerzem krawca Dowego. Strzelano z modelu karabinu 88 w fabryce amunicji szpandawskiej do pancerza Dowego, zawieszonego bez oparcia. Okazało się, że pociski nie zawsze przebijały pancerz. Gdy jednak pancerz przymocowano do kłody drzewa lub położono na nasypie ziemnym przy krótkich i dłuższych dystansach, pociski regularnie pancerz przebijały. Rezultat ten niepomyślny dla wynalazcy, przeciwnym był przy próbach w Wintergartenie. Tłumaczą go sobie w kołach oficerskich przypuszczeniem, że użył Dowe w Wintergartenie nabojów nie zawierających dawki prochu, przepisanej dla nabojów prawidłowych, gdy w Szpandawie zwykłych użyto nabojów. Utwierdza w przypuszczeniu tem oficerów okoliczność, że strzałom w Wintergartenie słaby zazwyczaj towarzyszył huk, znacznie słabszy od huku, towarzyszącego strzałom przy użyciu nabojów zwykłych. Koniec końców zatem Dowe staje w świetle kuglarza.

Cesarz powrócił z podróży północnej w najlepszem zdrowiu; zanim uda się do Anglji na regaty, odwiedzi małżonkę swoją, bawiącą wraz z dziećmi w Wilhelmshöhe pod Cassel. Towarzyszyć będzie cesarzowi w podróży do Anglji znany malarz pejzażowy i marynarski, Willy Hamacher z Wrocławia, zamieszkały od niejakiego czasu w stolicy. Odbył on studja swoje pejzażowe pod kierownictwem W. Schirma w Wrocławiu i profesora Hansa Gudego w Berlinie. Dziełami swojemi rychło zwrócił uwagę znawców, a ostatecznie polecony został cesarzowi, który dla młodego artysty serdeczne żywi sympatje.

Z teatrów tutejszych teatr Lessinga i teatr pod Lipami w dniu wczorajszym na nowo otwarły podwoje dla publiczności. W pierwszym wystawiono Henry'ego Artura Jonesa „Sędziego moralności", w opracowaniu Blumenthala. W teatrze pod Lipami zainaugurował sezon „Bettelstudent" Millöckera. *K.*

*

Rzym, 31-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Z Watykanu.—Joanna d'Arc.—Banca Romana.)

O. Grzegorz, jenerał trynitarzy bosych, ofiarował Ojcu św. w ozdobnem wydaniu żywot założyciela, św. Jana de Matha, wraz z adresem, podpisanym przez wybitniejsze osobistości zakonu różnej narodowości. Ojciec św. odpowiedział listem apostolskim, wystosowanym do całego zakonu, a pełnym pochwał. Posłał przytem kosztowny kielich do przybytku cudownej N. P. dei Fornelli w Castel dell'Alpi.

Biskup orleański, idąc za przykładem arcybiskupa lugduńskiego, gorąco się wziął do sprawy beatyfikacji i kanonizacji Joanny d'Arc, która niesłychanie całą Francję obchodzi. Chociaż cudowna dziewica broniła kraju nie od niemieckiego, lecz od angielskiego najazdu na inne prowincje, francuzi obrali ją za osobliwą patronkę Alzacji i Lotaryngji, i dlatego z takim zapałem usiłują, aby była wpisana w poczet błogosławionych i świętych. Postulatorem sprawy wielebnej Joanny mianowany teraz został o. Herzog, którego nazwisko niemieckie stanowi sprzeczność z jego czysto francuskiem zadaniem. Jest on wszakże podobno z Alzacji rodem i to rolę jego pod względem świeckim tłumaczy.

Wyrok sądu przysięgłych w sprawie byłego banku *la Banca Romana* dostarcza niewyczerpanego wątku tutejszym dziennikom, bo nikt się nie spodziewał zupełnego uniewinnienia oskarżonych. Obiegają najrozliczniejsze komentarze i wnioski o trudnem tem do wytłumaczenia postanowieniu, gdyż kilku z oskarżonych przyznało się już było do winy, czyli do dowolnego użycia kapitałów, których byli tylko stróżami. Zkądinąd niedorzecznem się okazało podejrzenie, iż przysięgli przekupieni zostali przez Tanlongów ojca i syna oraz przez bogatą rodzinę Lazzaronich. Są to ludzie niezawiśli, niemal wszyscy majętni, a jest ich 12-tu. Prawdopodobniejszym staje się wniosek, że przysięgli, rodowici rzymianie, chcieli zdumiewającym wyrokiem swoim zaprotestować przeciwko sprawiedliwości włoskiej, która proces ten rozpoczęła, przeciwko przewadze włoskiej, lekceważącej interesy Rzymu, a wreszcie przeciwko samej jedności włoskiej, która po raz pierwszy znajduje licznych przeciwników.

Na jeziorku Bracciano, w prowincji rzymskiej, były w tych dniach popisy i wyścigi pływaków, w których się odznaczył doktor Paweł Postępski, prezes Towarzystwa pływaków rzymskich. *D.*

*

Genewa, 29-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Odzyskana kolekcja.)

W Zurychu, obecnie *par excellence* mieście wystaw wszelakich, oglądać można zgromadzony świeżo zbiór starych malowanych okien szwajcarskich, które już nietylko wartością swoją, ale dziejami niezwykle ruchliwych losów, na wspomnienie zasługują.

Okna te ostatniemi czasy istną odbyły Odysseę, zbierane przed laty skrzętnie sztuka po sztuce, w porze, kiedy to amatorstwo do tego rodzaju kolekcyj nie istniało chyba jeszcze wcale, przez poetę Marcina Usteri, a sprzedane po śmierci jego, w r. 1875-ym jednemu z antykwarjuszów zagranicznych, zniknęły z horyzontu szwajcarskiego bez wieści, a jedynym śladem, jaki się po nich został w Zurychu, była reprodukcja niektórych tak ołówkiem, jak pędzlem, przez byłego ich właściciela wykonana, a przechowywana starannie przez Towarzystwo artystów zurychskich.

Aż oto w początkach r. b. wypadkiem wpadł na ślad cennego zbioru dyrektor muzeum narodowego, Angst. Z okazji ogłoszonej w Berlinie sprzedaży witryn szwajcarskim, pochodzących z jednego z zamków na Szlązku, zażądał ich katalogu i z rycin, mieszczących się w nim, aczkolwiek niedołężnie wykonanych, przekonał się, iż chodziło o okna z dawnego zbioru poety pochodzące.

Dyrektor nie byłby szwajcarem, gdyby pod wrażeniem odkrycia tego nie zapłonął niepohamowaną żądzą zdobycia dla muzeum nieopatrznie wypuszczonych z kraju przed laty witryn, ale pragnienie to jakkolwiek gorące, nie

starczyło do dopięcia celu, środki, któremi rozporządzał zakład kierownictwu jego powierzony w danej chwili, nie odpowiadały potrzebie, nie było zaś czasu na wyrobienie sobie specjalnego kredytu związkowego. Zakłopotanemu wielce dyrektorowi przyszedł szczęściem z pomocą prezes fundacji Gottfrieda Kellera, C. Brun, i w imieniu jej złożył 30,000 fr., których nawet całkowicie nie użyto. Licytacja odbyła się w d. 26-ym lutego i dziwnym zbiegiem okoliczności niewielu zgromadziła amatorów, tak, że na 18 okien ze zbioru Usteri'ego, wystawionych na sprzedaż, Angst nabył dla muzeum narodowego 11, za cenę 10,000 fr., wraz z kosztami.

Tym sposobem Szwajcarja znowu weszła w posiadanie cząstki kolekcji cennej, ale niestety, drobnej tylko bardzo cząstki. Gdzie mogła znajdować się reszta i śladu nie posiadano wskazówki, aż oto los, który widocznie wmieszał się do sprawy, po raz wtóry przyszedł z pomocą: Jeden z współpracowników *Allgemeine Schweitzer Zeitung*, omawiając świeżo dokonany nabytek, wyraził opinję, iż okna pochodziły zapewne z zamku Groeditzbergu, zwiedzanego przez niego przed jakiemiś dziesięciu laty, a że przypuszczenie to poparł uwagami uprawdopodobniającemi je bardzo, dyrektor Angst zatelegrafował do posła szwajcarskiego w Berlinie z prośbą o doniesienie mu nazwiska właściciela zamku. Odpowiedziano mu, iż jest nim hr. Henckel Donnersmark, jenerał-adjutant wielkiego księcia sasko-wejmarskiego; jednocześnie zaś dowiedziano się, że cały zbiór witryn był do sprzedania.

Nowa tedy pokusa i to silniejsza od poprzedniej, tylko że trudniejsze znacznie zadanie. Wypadło działać cichaczem, aby nie ściągnąć uwagi handlarzy i amatorów i nie podbić w cenie towaru i tak wartością przekraczającego 100,000 fr. Zebrać je w krótkim czasie drogą administracyjną ani było sposobu, ale już widocznie szczęśliwa przyświecała gwiazda dyrektorowi, pięciu bowiem zamożnych mieszkańców Zurychu złożyło mu sumę potrzebną, decydując się w najgorszym razie na odbiór jej częściami z funduszów muzealnych. Dwaj delegaci: dyrektor Angst i H. Zeller-Werdmüller udali się na miejsce i po różnych przejściach dobili nareszcie targu. W d. 2-im maja 108 okien z dawnej kolekcji Usteri'ego w dwóch olbrzymich pakach powróciło nad Limmat.

W Groeditzbergu dowiedziano się, że okna kolekcji w liczbie 156-ciu sztuk nabył w r. 1829-ym niejaki Benecke, ówczesny właściciel zamku. Z liczby tej 18 sztuk wystawił na sprzedaż hrabia Donnersmarck i te także, jak widzieliśmy, powróciły wszystkie prawie do Szwajcarji, 7 sztuk zostało w kościele groeditzberskim, reszta zaś znajduje się w Anglji, dokąd w roku 1854-ym sprzedała je rodzina Benecke.

Gdy nareszcie po długich i dalekich wędrówkach cenny zbiór znalazł się znowu w granicach Szwajcarji, wielka zapanowała radość. Zabrano się co żywo do odnowienia części uszkodzonych, poczem wystawiono go w byłym klasztorze Fraumünster na widok publiczny.

Między oknami kapitalne znajdują się okazy. Pierwszeństwo należy się pochodzącym z refektarza klasztoru augustjanów w Zurychu, a odnieść je wypada do najlepszej epoki malarstwa szwajcarskiego na szkle. Przedstawiają wspaniały zbiór herbów cesarstwa i trzynastu dawnych kantonów wraz z t. zw. *Zugewandte Orte*. Ofiarowały je wymienione stany klasztorowi w 1519-ym r. po odbytym w nim sejmie. Dwa inne okna, przedstawiające herby Sabaudji i księcia Karola II-go wraz z figurą patrona jego otrzymał klasztor od księcia w tymże samym roku i przy tej samej okazji.

Liczny dział stanowią witryny, pochodzące od osób prywatnych, robione na obstalunek tego i owego i rzeczywiście różnej wartości, z wieków: XV-go, XVI-go i XVII-go. Np. okno Henryka Eschera, namiestnika *(bailli)* z Greifeuse (1520—1531) wykonane w 1532-im r., a na którem, prócz szczegółów heraldycznych, uderza pysznie wykończona postać lwa; okno Fryderyka Ulrycha z Hohensax (1538) itp. Na innem widnieje potężna, w zbroje odziana postać *banneret*'a z Marche (kanton Szwyc), odrobiona w 1507-ym r., a jeszcze na innem zabawna scena myśliwska, przedstawiająca myśliwych, uciekających przed zwierzyną.

Jednem słowem dyrektor Angst spisał się dzielnie, a postronni patrjoci kantonalni długo jeszcze z zazdrością spoglądać będą w stronę muzeum zurychskiego, tak niespodziewanie, a tak wybitnie wzbogaconego, bo niby to muzeum narodowe, no, ale każdy kanton radby je mieć u siebie.

W. K.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Pomimo mocniejszych notowań giełd zachodnich ogólna tendencja była słabą, ponieważ sprzedaże spekulacyjne, wywołane zamieszkami koreańskiemi, naciskają na kursa. Wszystkim tym manewrom opierają się skutecznie notowania banknotów russkich, które w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 5 fen., a dostawowych straciły 25 fen. Przekazy krótkoterminowe na Warszawę pozostały bez zmiany; krótki Petersburg zdrożał o 10 fen., a długi spadł o 5 fen. (163.70). Z papierów akcje Towarzystwa komandytowego spadły o $^4/_5$%, a $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie metaliczne i nowa renta pozostały bez zmiany. Kupony celne podrożały o 10 fen. (325.60). Prywatne dyskonto podniosło się o $^1/_8$% i wynosi $1\frac{1}{2}$%.

Berlin 3-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Usposobienie dzisiejszego zebrania było cokolwiek korzystniejszem, niż wczorajsze, ceny wszelako małym uległy zmianom. Żyto w towarze gotowym staniało o 25 fen., a w dostawowym pozostało bez zmiany.

Berlin 3-go sierpnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.05	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.20	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.85	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	215.85	" " dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.—	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	63.40	" " dł.	—.—
$4\frac{1}{2}$% listy zast. ziem.	—.—	Żyto w tow. gotow	116.25
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	118.50

Kursy z dnia 2-go sierpnia: 219.—, 218.20, 217.75, 215,90 219.25, 63.40, 68.60, —.—, —.— —.—, 20.40[5], 20.35, 81.05, 80.85, 116.50, 118.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 3 sierpnia r. b. — Dowozy, jak zwykle w piątek, składały się z drobnych partyjek ziarna. Pszenicy zupełnie nie dowieziono. Żyta wystawiono na sprzedaż 450 korcy, wyborowe osiągało do 2.95, średnie po 2.90. Owsa dostarczono 200 korcy, kupowano stosownie do gatunku po 2.15 do 2.25. Za siano płacono 25 do 35 kop., za słomę 18 do 20 kop.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 3-go sierpnia r. b.

	przyszło:		wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	4	wagonów
Owsa	10	"	15	"	159	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	—	"
Mąki pszennej	—	"	1	"	47	"
Kaszy jaglanej	3	"	—	"	109	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	—	"
Ryżu	—	"	—	"	—	"
Pszenicy	—	"	1	"	14	"
Jęczmienia	—	"	2	"	80	"
Grochu	—	"	—	"	3	"
Gryki	—	"	—	"	3	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	2	"
Łoju	—	"	—	"	1	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	9	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Soli	—	"	—	"	—	"
Rodzynków	—	"	—	"	—	"
Prosa	—	"	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	13	wagonów	19	wag.	431	wagonów

Wrocław, 28-go lipca.—Pszenica loco biała 124 m. 138 m., żółta 125 m. do 136 m., żyto loco 110 do 114 m., nowe 108 do 111 m., wyborowe drożej. Terminy: na lipiec 117 mar. Jęczmień 85 do 140 m., owies 113 do 139 m. Groch 120 do 160 m. Rzepik 175 do 192 m.

Wełna na rynkach wewnętrznych, pomimo ukończenia dorocznej kampanji, jest wciąż jeszcze w usposobieniu mocnem. W Rostowie n. D. za wełnę hiszpańską płacą rs. 6 do 8.15 za pud. Wełna russka, która przez długi czas była w zaniedbaniu, obecnie cieszy się dość znacznym odbytem, a ceny dochodzą do rs. 5. W ogóle tendencja zwyżkowa panuje na wszystkich rynkach.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Іюля (3 Августа) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).